

Sygn. akt VI ACa 1266/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Małgorzata Borkowska

SO del. Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. S. (poprzednio F.)

przeciwko (...)

w W. oraz Skarbowi Państwa - Ministrowi (...)

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powódki i pozwanej (...) w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 2 marca 2016 r., sygn. akt III C 133/13

I. odrzuca apelację powódki co do odsetek od roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia od (...) w W.;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części i apelację pozwanego w całości;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 1266/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 28 grudnia 2017 roku

W pozwie z dnia 1 lutego 2013 roku D. F. domagała się zasądzenia solidarnie od M. F. i (...) w W. kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, kwoty 1.900 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, jak też renty w wysokości 1.250 zł miesięcznie za okres od 1 lutego 2013 roku do 30 września 2013 roku, w wysokości 1.375 zł miesięcznie za okres od 1 października 2013 roku do 30 września 2014 roku oraz w kwotach po 1.500 zł miesięcznie za okres od 1 października 2014 roku – w każdym przypadku płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat. Żądała nadto ustalenia odpowiedzialności pozwanych z tytułu ewentualnych skutków wypadku, jakiego doznała a które mogą ujawnić się w przyszłości.

Pozwany M. F. domagał się oddalenia powództwa.

Pozwana akademia żądała zwolnienia jej od udziału w sprawie i wezwanie w to miejsce właściwej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa, a w przypadku, gdyby sąd nie uwzględnił tego wniosku – oddalenia powództwa.

W toku postępowania – wobec cofnięcia powództwa wobec M. F. – Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w stosunku do jego osoby. Wezwał też do udziału w sprawie Skarb Państwa – Ministra (...), od którego powódka domagała się zasądzenia dochodzonych należności solidarnie w (...).

Pozwany Skarb Państwa domagał się oddalenia powództwa.

W piśmie z dnia 21 marca 2014 roku powódka ograniczyła żądanie zadośćuczynienia do kwoty 210.000 zł.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od (...) na rzecz powódki 210.000 zł zadośćuczynienia, 1.900 zł odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 lutego 2013 roku do dnia zapłaty, rentę w kwocie 1.250 zł miesięcznie za okres 1 lutego – 30 września 2013 roku, w kwocie 1.375 zł za okres od 1 października 2013 do 30 września 2014 oraz w kwotach po 1.500 zł od 1 października 2014 roku – płatną do 10-go dnia każdego miesiąca z góry, oddalił powództwo o ustalenie oraz powództwo w stosunku do Skarbu Państwa w całości, nadto orzekł o kosztach sądowych i kosztach procesu.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że powódka studiowała w pozwanej (...)jako (...). Uzyskała stopień (...). Zawarła z (...) (...) umowę dotyczącą zwrotu kosztów poniesionych przez Ministerstwo (...) i (...) z tytułu odbywania służby kandydackiej przez kandydata na żołnierza zawodowego.

Do nieszczęśliwego zdarzenia, które legło u podstaw żądań zgłoszonych w pozwie, doszło 15 marca 2011 roku. Tego dnia powódka, wraz z plutonem liczącym około trzydziestu studentów, uczestniczyła w zajęciach programowych z przedmiotu obrona przeciwchemiczna. Zajęcia te – w oparciu o rozkaz dzienny – prowadził pracownik (...) – pozwany początkowo w niniejszej sprawie mjr M. F.. Zajęcia miały odbywać się od godziny 9.50 do 11.25. Z rozkazu dziennego wynikało, że mjr F. jest osobą odpowiedzialną za bezpieczeństwo, dyscyplinę oraz prawidłowy przebieg zajęć. Zajęcia – jak wynika z uzasadnienia wyroku – odbywały się na terenie (...). Major F. omówił najpierw ze studentami temat i przebieg zajęć. Studenci ćwiczyli, m. in. zajmowanie pozycji w rowie (...) a mjr F. w tym czasie symulował pole walki, rzucając petardy. Zadaniem studentów było jak najszybsze założenie odzieży ochronnej. Następnie mjr F. stosował gaz łzawiący a studenci ćwiczyli zakładanie masek przeciwgazowych. Po zakończeniu ćwiczeń studenci wyszli z rowu (...), zdjęli maski przeciwgazowe, a mjr F. ustawił ich w dwuszeregu. Omówił ze studentami przebieg zajęć, a następnie podał komendę „odzież ochronną zdjąć”. W czasie, gdy studenci, w tym powódka, ustawili się w takiej odległości od siebie, aby mieć swobodę ruchów, major bez uprzedzenia ponownie zaczął symulować pole walki, rzucając petardy. Były to – jak się wyjaśnia – nieznanne studentom petardy, „tzw. prywatne”, przeznaczone do użytku cywilnego, nieprzewidziane w programie zajęć, a major rzucał je w stronę studentów w odległości mniejszej niż 25 metrów. Około godziny 11.20 major F. położył petardę w odległości kilku metrów od studentów i odpalił zapalniczką. Powódka schyliła się, aby podnieść i schować rękawice ochronne leżące po jej lewej stronie i w tym momencie nastąpił wybuch. Powódka została uderzona odłamkiem w powiekę prawego oka, przewróciła się, ale nie utraciła przytomności. Odprowadzona została przez majora F. i starszego szeregowego podchorążego R. C. do przychodni (...), gdzie zalecono udanie się do szpitala. Powódka wraz z majorem udali się do (...) w W., gdzie przeprowadzono szereg badań: rentgen, USG, oględziny okulistyczne. Lewe oko powódki było opuchnięte i początkowo nie dało się otworzyć, co uniemożliwiło przeprowadzenie badania dna oka, a po otwarciu prawego oka, co nastąpiło po raz pierwszy jeszcze na terenie zajęć, powódka widziała tylko czarną plamę. Po zdarzeniu powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim dwa tygodnie, w tym czasie jej stan nie poprawił się – nadal nie widziała na prawe oko. Przy badaniu kontrolnym w dniu 31 marca 2011 roku okazało się, że doznała trwałego, nieuleczalnego urazu prawego oka – uszkodzona została tzw. plamka żółta, co skutkuje utratą centralnego widzenia w prawym oku. Przeprowadzone później przez powódkę prywatne badania potwierdziły postawioną diagnozę.

W dniu 30 września 2011 roku (...) Komisja Lekarska w W. wydała orzeczenie, zgodnie z którym w wyniku wypadku powódka doznała pourazowej ślepoty prawego oka skutkującej 35% uszczerbkiem na zdrowiu, a 9 listopada 2011 roku (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności w B. zaliczył uraz powódki do lekkiego stopnia niepełnosprawności, wskazując że powódka będzie wymagać odpowiedniego zatrudnienia z zastosowaniem środków pomocniczych ułatwiających jej funkcjonowanie. (...) Komisja Lekarska orzekła nieprzydatności powódki do służby wojskowej, a na skutek odwołania powódki orzeczenie to podtrzymane zostało przez (...) Komisję Lekarską. Sąd odnotowuje jeszcze, że wyrokiem z 22 kwietnia 2015 roku major F. został prawomocnie uznany winnym nieumyślnego spowodowania u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu i skazany na karę sześciu miesięcy ograniczenia wolności w zawieszeniu na okres próby.

Na skutek wypadku powódka doznała urazu prawego oka, skutkującego praktycznie całkowitą i nieodwracalną utratą widzenia. W wyniku odniesionego urazu nastąpiło pęknięcie naczyniówki oka, przechodzące przez dołeczek, które jest przyczyną trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 33%. Powódka – jak się zaznacza – stała się osobą jednooczną, nie może pracować przy maszynach w ruchu i na wysokości. Z powodu urazu leczy jaskrę wtórną OP.

Z dalszych ustaleń wynika, że obecnie powódka pracuje jako optometrysta. Została zatrudniona na czas określony od 1 grudnia 2015 roku do 30 listopada 2016 roku z wynagrodzeniem 4.500 zł brutto (ok. 3.200-3.300 zł netto) miesięcznie. Wcześniej, od 1 września 2015 roku, zatrudniona była na okres próbny z wynagrodzeniem około 2.400-2.500 zł netto. W okresie od 1 października 2014 roku do 31 sierpnia 2015 roku nie pracowała, z tym, że do 30 czerwca 2015 roku otrzymywała stypendium z (...) w kwocie 1.000 złotych miesięcznie. Powódka ukończyła (...) w trybie zaocznym z dyplomem inżyniera chemii. Na (...) skończyła studia na wydziale (...). Wynajmuje w W. pokój, za który płaci 1.000 złotych miesięcznie. Nosi okulary, poza jaskrą wtórną nie leczy innych schorzeń. Wada wzroku, będąca następstwem wypadku, już się nie powiększa.

Powódka została skreślona z listy studentów studiów wojskowych (...) i od 1 października 2011 roku kontynuowała studia w trybie zaocznym, odpłatnie. Po około roku od wypadku – od maja 2013 roku (...) przyznał powódce nieodpłatne zakwaterowanie w akademiku i wyżywienie na czas studiów. Do tego czasu powódka ponosiła koszty zakwaterowania w W. w wysokości 420 złotych miesięcznie (w sumie 2940 złotych za okres od października 2011 do kwietnia 2012). Z ubezpieczenia powódka otrzymała odszkodowanie – 22.000 złotych, a od M. F., na skutek zawartej ugody pozasądowej, 10.000 złotych jednorazowo, a do kwietnia 2020 roku będzie otrzymywała po 400 złotych miesięcznie. Decyzją (...) w W. z 12 grudnia 2012 roku przyznano powódce odszkodowanie w wysokości 22.575 złotych, oparte na przepisach ustawy o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową i § 18 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia (...)w sprawie postępowania w razie wypadku lub ujawnienia choroby, pozostających w związku z pełnieniem czynnej służby wojskowej.

Do momentu wniesienia pozwu – jak ustala się wreszcie – czyli do 31 stycznia 2013 roku szkoda poniesiona przez powódkę obejmowała utracone uposażenie podchorążego za okres od 1 października 2011 roku do 31 stycznia 2013 roku w kwocie 18.500 zł, koszty zakwaterowania za okres od 1 października 2011 roku do 30 kwietnia 2012 roku w kwocie 2.940 zł, koszty studiów zaocznych za semestr (...)– 2.205 zł oraz koszty leczenia – 830 zł. W sumie – jak się referuje – powódka wyliczyła wysokość szkody na 24.475 złotych, a po odjęciu kwoty wypłaconej decyzją (...) (22.575 zł) niewyrównana szkoda miała wynieść 1.900 złotych.

Powołując się na art. 33 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1 Prawa o szkolnictwie wyższym sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że (...) w W. jest jednostką nadzorowaną przez Ministra (...) a jednocześnie jest uczelnią wojskową posiadającą osobowość prawną. Nadzór (...)ma dotyczyć zgodności działań uczelni z przepisami prawa i statutem oraz z treścią udzielonego pozwolenia na utworzenie uczelni niepublicznej, a także prawidłowości wydawania środków publicznych. Z przywołanych przepisów ma wynikać, że uczelnia jest autonomiczna we wszystkich obszarach swojego działania na zasadach określonych w ustawie. Nadzór sprawowany przez Ministra (...)ma charakter wyłącznie nadzoru prawnego, a nie organizacyjnego lub służbowego.

Sąd Okręgowy wyjaśnia dalej, że powódka znalazła się w gronie studentów (...) na podstawie rozkazu personalnego o powołaniu do służby kandydackiej, do którego wydania uprawniony był – na podstawie art. 124 ust. 5 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych – rektor – komendant (...), który także zawarł z powódką umowę o przyjęcie do służby. Do wypadku – jak się naprowadza – doszło na terenie uczelni wojskowej, w ramach zajęć przewidzianych programem studiów, a prowadzącym zajęcia i jednocześnie sprawcą wypadku był żołnierz zatrudniony przez uczelnię, co – zdaniem sądu – uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności uczelni a nie Ministra (...). (...) – jak się podkreśla – posiada osobowość prawną, jest samodzielną i niezależną jednostką organizacyjną, a zdarzenie opisane w pozwie związane jest bezpośrednio z jej działalnością.

Sąd pierwszej instancji nie miał wątpliwości co do winy majora F.. Uznał, że przekroczył on swoje uprawnienia używając podczas zajęć petard „cywilnych”, nie przewidzianych w konspekcie szkolenia i rzucał nimi w kierunku studentów po zakończonych zajęciach z odległości znacznie mniejszej, niż wymagane w regulaminie 50 metrów. Zauważa się przy tym, że okoliczność ta nie była kwestionowana, a major F. został prawomocnie skazany za nieumyślne spowodowanie u powódki trwałego uszczerbku na zdrowiu. W związku z tym zaktualizowała się – jak ocenia sąd – odpowiedzialność pozwanej akademii, jako jednostki zatrudniającej M. F., który odbywa służbę wojskową w (...) i jest jej pracownikiem zatrudnionym w charakterze wykładowcy. Podległość służbowa majora F. ma wynikać także z rozkazu dziennego, wydanego przez rektora-komendanta (...) a nakazującego mu przeprowadzenie zajęć ze studentami studiów wojskowych w dniu 15 marca 2011 roku z przedmiotu „obrona przeciwchemiczna” i czyniącego go odpowiedzialnym za dyscyplinę i bezpieczeństwo na zajęciach. Podstawą prawną odpowiedzialności (...) ma być art. 430 k.c.

Powołując się na art. 444 § 1 k.c. oraz na to, że wysokość deklarowanych przez powódkę kosztów nie była kwestionowana, sąd pierwszej instancji znalazł podstawy do uwzględnienia w całości dochodzonego roszczenia odszkodowawczego. Podstawę normatywną zasądzenia renty stanowił natomiast art. 444 § 2 k.c., a jej podstawę faktyczną – jak wynika z uzasadnienia wyroku – różnica między uposażeniem, jakie powódka uzyskiwałaby kontynuując studia i podejmując pracę w wojsku a osiągniętymi faktycznie dochodami.

Zadośćuczynienie zasądzono na podstawie art. 445 § 1 k.c. Uzasadniając orzeczenie w tym przedmiocie sąd pierwszej instancji podkreślił, że powódka wskutek wypadku nie tylko straciła możliwość wykonywania wymarzonego zawodu, ale także bezpowrotnie utraciła wzrok w prawym oku. Dla funkcjonowania przeciętnego człowieka – jak się ocenia – wzrok jest najważniejszym i najbardziej potrzebnym ze zmysłów. Uszczerbek na zdrowiu doznany przez powódkę nie tylko ogranicza jej sposób zarabkowania (także w pracy biurowej, gdyż większość czynności wykonuje się teraz na komputerze), ale także powoduje dyskomfort przy wykonywaniu codziennych czynności. Powódka ma trudności w prowadzeniu samochodu, nie może prowadzić w nocy, nie będzie też mogła zapewne uprawiać niektórych sportów (jazda na rowerze, sporty wodne, gry zespołowe) z uwagi na brak perspektywy widzenia. Brak perspektywy widzenia utrudnia także zwyczajne poruszanie się w terenie, gdyż nie można prawidłowo ocenić odległości od obiektów (np. pojazdów, ludzi), co niewątpliwie powoduje dyskomfort, a nawet może wpływać na bezpieczeństwo takiej osoby. Zauważa się też, że na skutek wypadku powódka musiała całkowicie zmienić plany życiowe. Wszystko to ma składać się na bardzo duże poczucie krzywdy, zwiększone przez młody wiek i nieodwracalność uszczerbku. W konkluzji stwierdza się, że żądane zadośćuczynienie w kwocie 210.000 zł nie jest nadmierne.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, kierując się opinią biegłego, z której wynika, że leczenie powódki zostało zakończone a jej stan jest stabilny.

Na uzasadnienie rozstrzygnięcia o kosztach procesu sąd pierwszej instancji przywołał art. 98 k.p.c.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodziły się powódka i pozwana akademia, wywodząc apelację.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części, w jakiej sąd pierwszej instancji uwzględnił skierowane przeciwko niej powództwo oraz co do dyspozycji traktujących o kosztach procesu i nakazujących pobrać od niej nieuiszczone koszty sądowe, zarzucając sądowi naruszenie:

- art. 430 k.c. polegające na błędnej wykładni i bezzasadnym uznaniu, że podejmowane przez majora M. F. działania, których skutkiem był wypadek z udziałem powódki, mieściły się w zakresie powierzonych mu na podstawie rozkazu dziennego czynności,
- art. 429 k.c. polegające na jego niezastosowaniu,
- art. 375 § 1 k.c. przez pominięcie przy wyrokowaniu, że powódka w ugodzie zawartej z pozwanym F. zrzekła się roszczenia ponad kwotę 40 000 zł, co ma oznaczać nieuwzględnienie zarzutu rzeczy „ugodzonej”,
- art. 445 § 1 k.c. przez przyznanie na rzecz powódki rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia i uznanie kwoty 210.000 zł za „odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu oraz
- art. 444 § 1 i 2 k.c. przez jego błędną wykładnię i bezzasadne uznanie, że pozwana akademia jest osobą zobowiązaną do naprawienia szkody w rozumieniu tych przepisów.

W konkluzji wnosi się o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą w kwocie 14.400 zł, ewentualnie – o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie, w jakim sąd oddalił powództwo o zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia i żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej akademii na przyszłość oraz w części oddalającej powództwo skierowane przeciwko Skarbowi Państwa i orzekającej o zasądzeniu na jego rzecz kosztów procesu. Zarzuciła przy tym Sądowi Okręgowemu:

- niezastosowanie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., co skutkowało odmową zasądzenia od pozwanych solidarnie odsetek od kwoty 210.000 zł tytułem zadośćuczynienia od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty,
- art. 417 § 1 k.c. oraz art. 10 ustawy z dnia 25 maja 2001 roku o odpowiedzialności majątkowej żołnierzy i przyjęcie, że Skarb Państwa nie ponosi odpowiedzialności za skutki wypadku z udziałem powódki.
- Sąd pierwszej instancji miał też dopuścić się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie, że leczenie w przypadku powódki zostało zakończone a jej stan jest stabilny, co doprowadziło do oddalenia powództwa w zakresie żądania ustalenia solidarnej odpowiedzialności pozwanych z tytułu ewentualnych skutków wypadku z udziałem powódki, które mogą ujawnić się w przyszłości.

Powódka domaga się przy tym zmiany zaskarżonego wyroku przez solidarne zasądzenie od (...) i Skarbu Państwa na swoją rzecz kwoty 210.000 zł zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, kwoty 1.900 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od 1 lutego 2013 roku do dnia zapłaty oraz renty w kwocie 1.250 zł miesięcznie za okres od 1 lutego do 30 września 2013 roku, w kwocie 1.375 zł miesięcznie za okres od 1 października 2013 roku do 30 września 2014 roku i w kwocie 1.500 zł miesięcznie za okres od 1 października 2014 roku – w każdym przypadku płatnej do 10-go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat, przez ustalenie solidarnej odpowiedzialności obu pozwanych z tytułu ewentualnych skutków wypadku z udziałem powódki, które mogą ujawnić się w przyszłości, jak też przez zasądzenie solidarnie od pozwanych kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 7.200 zł. W apelacji zgłoszono też żądanie ewentualne, wyrażające się w oczekiwaniu uchylenia zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania. Powódka zażądała też zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki w zakresie kwestionującym orzeczenie w przedmiocie odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia – wobec braku substratu zaskarżenia – podlega odrzuceniu, na podstawie art. 373 k.p.c. W istocie powódka, jak podaje się w apelacji, domagała się odsetek od zadośćuczynienia „od daty uprawomocnienia się wyroku” i sąd żądania tego nie

uwzględnił, ale go też nie oddalił, nie rozstrzygając o nim wcale. W takich okolicznościach powódka mogła domagać się uzupełnienia wyroku w trybie art. 351 § 1 k.p.c.; nie może natomiast zaskarżyć nieistniejącej dyspozycji (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2014 roku, V CZ 39/14). W tych okolicznościach brak jest podstaw do oceny zarzutu naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

W pozostałym zakresie apelacja powódki została oddalona. Sąd Apelacyjny nie podzielił podniesionych w niej zarzutów. Uznania sądu odwoławczego nie znalazły też zarzuty zawarte w apelacji (...). Zaskarżony wyrok, mimo pewnych błędów w warstwie motywacyjnej, odpowiada prawu.

Z materiału dowodowego i niekwestionowanych ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji wynika, że major M. F. był w chwili wypadku pracownikiem pozwanej (...). Z tego powodu (...) odpowiada za jego działania na podstawie art. 120 § 1 k.p., nie zaś na podstawie art. 430 k.c. – jak przyjął sąd pierwszej instancji, czy art. 429 k.c. – jak chce pozwana. Art. 120 § 1 k.p. – jako *lex specialis* – wyłącza zastosowanie obu tych przepisów (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasadę prawną z dnia 12 czerwca 1976 roku, III CZP 5/76 i jej uzasadnienie). Reguła ta doznaje wprawdzie pewnych wyjątków, ale te w sprawie niniejszej nie zachodzą.

Warto zaznaczyć, że przez „osobę trzecią”, o której mowa w art. 120 § 1 k.p., rozumieć należy także innego pracownika (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 1975 roku, III PRN 3/75), a taki status posiadała powódka, pełniąc w (...) służbę wojskową. Kwestia winy majora F., fakt zdarzenia i jego skutki nie były przedmiotem kontrowersji.

Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji pozwanej nie ma żadnych podstaw do przerzucenia odpowiedzialności odszkodowawczej na Skarb Państwa, ani nawet – jak chce powódka – do obciążenia go solidarną odpowiedzialnością z pozwaną akademią. Rację ma wprawdzie powódka, że szkolenie kandydatów na żołnierzy zawodowych stanowi wykonywanie władzy publicznej, ale nie przesądza to jeszcze o odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Zgodnie z treścią art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiedzialność ponosi nie tylko Skarb Państwa, ale również jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Taką osobą prawną jest (...), która – po myśli art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 27 lutego 2003 roku o utworzeniu (...) (Dz. U. Nr 60, poz. 534, ze zm.) – została wyposażona w osobowość prawną i z mocy art. 1 ust. 4 tej samej ustawy wykonuje zadania jednostki wojskowej. Pełnienie takiej funkcji jest bez wątplenia wykonywaniem władzy publicznej w rozumieniu tego przepisu. Zauważyć przy tym trzeba, że art. 417 § 1 k.c. nie przewiduje zbiegu odpowiedzialności wskazanych w nim osób. Jeśli szkoda jest skutkiem wykonywania władzy publicznej przez inną niż Skarb Państwa osobę prawną, która wykonuje tę władzę z mocy prawa, to odpowiedzialność ponosi wyłącznie ta osoba prawna (tak: A. Olejniczak, w: Kodeks cywilny. Komentarz, tom III. Zobowiązania – część ogólna, red. A. Kidyba, 2014, Komentarz do art. 417 k.c.; G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, red. G. Bieniek, Komentarz do art. 417 k.c.; por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2015 roku, II CSK 480/14 i z dnia 13 stycznia 2010 roku, II CSK 323/09).

Z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie niniejszej, gdzie szkoda pozostaje w ścisłym związku z działalnością (...). Art. 417 § 1 k.c. stanowi odrębną i samodzielną podstawę jej odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność za czyn własny, pozostająca w zbiegu z odpowiedzialnością za czyn cudzy na podstawie art. 120 § 1 k.p.

Nic w tej ocenie nie zmienia brzmienie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 25 maja 2001 roku o odpowiedzialności majątkowej żołnierzy (Dz. U. Nr 89, poz. 967, ze zm.), bo regulacja ta ma na względzie jednostki niebędące osobami prawnymi. Przepis ten, jako *lex specialis* w stosunku do art. 417 § 1 k.c., nie może być wykładany rozszerzająco, zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendendae*. Z jego treści nie wynika natomiast, by modyfikował on reguły odpowiedzialności przewidziane w kodeksie cywilnym, w szczególności, by znosił zasadę, że Skarb Państwa nie podnosi odpowiedzialności za wykonywanie władzy publicznej przez inne osoby prawne, którym władza taka została powierzona z mocy prawa. Wydaje się zresztą, że rola omawianej regulacji sprowadza się do wyłączenia odpowiedzialności żołnierza w stosunku do osób trzecich według modelu przyjętego w art. 120 k.p. (por. Z.

Banaszczyk, Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, Warszawa 2012, s. 282-283) a nie na rozszerzeniu odpowiedzialności Skarbu Państwa.

To, że działalność akademii polegająca na szkoleniu studentów, stanowi wykonywanie władzy publicznej, nie powinno budzić wątpliwości. Przypomnieć trzeba, że major F. prowadził zajęcia z polecenia swojego przełożonego wydanego w formie rozkazu. W tej samej formie zobligowano powódkę do udziału w zajęciach, skoro stała się studentem (...) w oparciu o rozkaz personalny wydany przez komendanta. Chodzi zatem o sferę imperium, o władcze kształtowanie sytuacji powódki, co odpowiada definicji „władzy publicznej” w ujęciu art. 417 § 1 k.c. (por. G. Bieniek, w: Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, Tom 1, red. G. Bieniek, Warszawa 2005, s. 269-270).

Dla przypisania pozwanej akademii odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej wystarczające pozostaje uznanie, że działanie majora F. było bezprawne. Kwestia ta nie powinna budzić wątpliwości, skoro M. F. naruszył zasady postępowania związane z wykorzystaniem petard, używając niewłaściwego sprzętu i nie zachowując zasad ostrożności. Zresztą, bezprawność jego działania została przesądzona w prawomocnym wyroku karnym, wiążącym sąd w sprawie cywilnej na podstawie art. 11 k.p.c. Z tej perspektywy to, czy zachowanie majora F. mieściło się w ramach czynności, których miał dokonać zgodnie z rozkazem, pozbawione jest znaczenia dla rozstrzygnięcia. Warto jednak zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska wyrażonego w apelacji pozwanej, jakoby do szkody doszło jedynie „przy okazji” wykonywania obowiązków służbowych.

O tym, czy działanie majora F. mieściło się w ramach obowiązków służbowych, rozstrzygać muszą wszystkie okoliczności wypadku, a w szczególności miejsce, czas i przebieg zdarzeń. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji wynika, że do uszczerbku na zdrowiu powódki doszło przed planowanym zakończeniem zajęć, a więc w ich trakcie, w czasie pozorowania warunków bojowych przez osobę prowadzącą zajęcia. To, że major F. używał „prywatnych” petard i nie zachował przy tym ostrożności, a wcześniej kazał zdjąć odzież ochronną, nie przesądza jeszcze, że działania te podejmowane były „przy okazji” wykonywania obowiązków służbowych. Momenty te rozstrzygają na pewno o bezprawności działania majora F., ale niekoniecznie o braku związku ze zleconą mu aktywnością.

W ocenie Sądu Apelacyjnego związek ten należy pojmować szeroko. Jeśli do szkody doszło w trakcie zleconych zajęć szkoleniowych, na skutek czynności podjętych w celu realizacji zajęć, to bez wątplenia mamy do czynienia ze szkodą wyrządzoną przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, w rozumieniu art. 120 § 1 k.p., bez względu na to, czy działania te były zgodne z przyjętymi regułami. Akceptacja odmiennego zapatrywania podważałaby sens regulacji przyjętej w art. 120 § 1 k.p., skoro odpowiedzialność w oparciu o ten przepis wchodzi w rachubę tylko wówczas, gdy działanie sprawcy szkody jest (co najmniej) bezprawne. Odpowiedzialność pracodawcy uzależniona jest wszak od cywilnoprawnych podstaw odpowiedzialności pracownika. Warto dodać, że major F. został zobowiązany nie tylko do przeprowadzenia zajęć, ale był też osobą odpowiedzialną za zapewnienie studentom bezpieczeństwa. Sam zaś reguły bezpieczeństwa naruszył.

Kwestionując wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia pozwana nie uwzględnia specyfiki roszczenia z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustawodawca pozostawił w tej materii sądowi znaczny margines swobody, ograniczając się jedynie do wymagania, by kwota z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego była „odpowiednia” (art. 445 § 1 k.c.). Tego typu zwrot niedookreślony stanowi wyraz swoiście pojętego prawa sędziowskiego. To od sądu orzekającego zależy, jaką kwotę uzna za odpowiednią dla usunięcia skutków naruszenia. Dlatego też ocena sądu pierwszej instancji, przy bezspornej podstawie faktycznej, może być kwestionowana tylko wtedy, gdy jest oczywiście nieprawidłowa, czyli wówczas, gdy przyznana kwota jest rażąco wygórowana albo zdecydowanie i oczywiście za niska (w tym duchu, w najnowszym orzecznictwie: tutejszy sąd w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 marca 2014 roku, I ACa 1273/13, Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 grudnia 2013 roku, I ACa 877/13, Sąd Apelacyjny w Lublinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 października 2013 roku, I ACa 442/13 czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 lutego 2013 roku, I ACa 1040/12). Niczego podobnego w sprawie niniejszej stwierdzić się nie da. Wprawdzie zasądzona kwota nie jest mała, ale nie jest oczywiście zawyżona, jeśli zważy się na to, że powódka doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu, który przekreślił jej plany zawodowe

(będące już wszak w trakcie realizacji), a do tego sprawił, że do końca życia będzie ona osobą niepełnosprawną. Nikogo nie trzeba przekonywać, że utrata widzenia w jednym oku stanowi poważną dysfunkcję zdrowotną, rzutującą na wiele sfer życia oraz na widoki powodzenia na przyszłość. Być może dlatego przy uszczerbku tego rodzaju sądy zasądzają na rzecz pokrzywdzonych znaczne kwoty (por. uzasadnienia wyroków: Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 10 grudnia 2014 roku, I ACa 575/14 i z dnia 10 lutego 2017 roku, I ACa 472/16 czy Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 września 2013 roku, I ACa 378/13). Z tej racji zarzuty naruszenia art. 444 § 1 i 2 oraz 445 § 1 k.c. nie mogą się ostać.

Na nieporozumieniu polega zarzut naruszenia art. 475 § 1 k.c. Przepis ten ma na względzie współodpowiedzialność solidarną, która w sprawie niniejszej nie zachodzi. Z art. 120 § 1 k.p. wynika jasno, że sprawca szkody będący pracownikiem nie podnosi odpowiedzialności za swój czyn, a w jego miejsce wyłączną odpowiedzialność ponosi pracodawca. Co więcej, pozwana akademia odpowiada za szkodę powódki także na podstawie art. 417 § 1 k.c. i jest to jej odpowiedzialność za czyn własny. Z tej racji zrzeczenie się przez powódkę dalszych roszczeń wobec M. F. nie zwalnia pozwanej w żadnym stopniu od odpowiedzialności. Nie powinno być przy tym wątpliwości, że oświadczenie w tym przedmiocie złożone przez powódkę dotyczyło wyłącznie osoby pozwanego F. a nie (...), w stosunku do której powódka – mimo zawarcia ugody – dalej podtrzymywała żądanie. Wynika to w sposób oczywisty z treści oświadczenia.

Inną kwestią pozostaje możliwość uwzględnienia ugodzonego świadczenia na zasadzie wyrównania korzyści z uszczerbkiem (*compensatio lucri cum damno*). Zasadę tę, niewypowiedzianą wprost, wyprowadza się z art. 361 § 2 k.c. Zakłada się mianowicie, że sąd ma obowiązek ustalenia uszczerbku majątkowego podlegającego naprawieniu z uwzględnieniem korzyści odniesionej w następstwie tego samego zdarzenia szkodzącego, zaspokajającej te same potrzeby poszkodowanego i mającej tę samą podstawę prawną (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 lutego 2017 roku, IV CSK 265/16). W sprawie niniejszej taka sytuacja nie zachodzi, skoro na pozwanym F., z uwagi na regulację przyjętą w art. 120 § 1 k.p., nie spoczywał obowiązek naprawienia szkody. Zresztą, wiadomo, że sprawca szkody wypłacił powódce jedynie 10.000 zł, a w pozostałej części ugodzone świadczenie rozłożono na wiele rat i nie wiadomo, w jakiej części powódka została zaspokojona. Poza tym, sąd pierwszej instancji – określając wysokość zadośćuczynienia – musiał mieć na uwadze fakt zawarcia ugody, skoro okoliczność ta została odzwierciedlona w ustaleniach faktycznych a powódka cofnęła powództwo w zakresie ugodzonej kwoty. Sąd Okręgowy uznał przy tym, że żądanie jest usprawiedliwione w całym pozostałym zakresie, co oznaczać musi, że szkodę powódki oszacował w sumie na 250 000 zł a nie na 210 000 zł. Ocena ta znalazła aprobatę Sądu Apelacyjnego.

Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. W istocie bowiem z opinii biegłego wynika, że leczenie powódki zostało zakończone i nie istnieje ryzyko dalszych następstw doznanego uszczerbku. Przeciwnie zapatrywanie, wyrażone w apelacji powódki, ma wymiar ściśle polemiczny i nie jest w stanie podważyć oceny zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanej ani apelacji powódki w części, w której nie została odrzucona, obie apelacje oddalono, kierując się w tej mierze treścią art. 385 k.p.c. O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c.